

Na kebab

Dwa lata temu Grzegorz Jarzyna z rozmachem, za dużą forszę uciulaną przez podatników, wystawił w Hali Waryńskiego spektakl „2007: Macbeth”. Mamy 2007 rok, po spektaklu od dawna ani śladu, bo szybko zszedł z afisza, co każe sytuować go wśród kosztownych teatralnych bibelotów. Jego następcą jest wystawione w auli SGGW, za dużą forszę uciulaną przez podatników, przedstawienie „Anioły w Ameryce” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego. Jeszcze przed premierą twórcy zapowiadali, że grać go będą krótko, bo taką mają umowę z SGGW. Zachwycająca niefrasobliwość. Ociężała kolumbrynę, jaką jest sześciogodzinny spektakl Warlikowskiego, obejrzy parę tysięcy widzów i przesunie się ją, bez większego wysiłku, na boczny tor. Jedyny, który ma szansę wyjść na swoje przy tym interesie, to właściciel baru z kebabem naprzeciwko uczelni, gdzie wali w przerwie, mająca jeszcze przed sobą 3,5 godziny spektaklu, publiczność. Niech mu będzie na zdrowie.



Fot. Donat Brykczyński